

Sygn. akt VII K 838/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 sierpnia 2016 roku

Sąd Rejonowy – w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Oleśko

Protokolant: Dorota Słomka, Anna Wnuk, Lena Błaszczyńska

przy udziale Prokuratora xxx

po rozpoznaniu w dniach 18 maja 2015 roku, 13 sierpnia 2015 roku, 28 października 2015 roku, 10 grudnia 2015 roku, 25 lutego 2016 roku, 24 marca 2016 roku, 10 czerwca 2016 roku, 28 lipca 2016 roku,

sprawy **W. S. (1)**, syna Z. i J. z domu K., urodzonego (...) w T.

oskarżonego o to, że:

w dniu 08 lipca 2014 roku około godz. 18:00 w miejscu pracy w miejscowości M. pobił pokrzywdzonego S. G. (1), zadając mu 3, 4 krotnie uderzenia prętem metalowym o długości 80 cm i średnicy 3 cm w prawe ramię, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas nieprzekraczający 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

1. na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk postępowanie karne wobec oskarżonego **W. S. (1)** warunkowo umarza na okres próby 1 (jednego) roku, przyjmując iż oskarżony W. S. (1) w dniu 08 lipca 2014 roku około godz. 18:00 w miejscu pracy w miejscowości M. uderzył jeden raz pokrzywdzonego S. G. (1) prętem metalowym o długości 80 cm i średnicy 3 cm w prawe ramię, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia bocznej powierzchni ramienia prawego (na granicy z barkiem) z zasinieniem o wymiarach 8x16 cm oraz stłuczenia płytki paznokciowej kciuka prawego z drobnym zasinieniem które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni czym wyczerpał dyspozycję art. 157 § 2 kk;
2. na podstawie art. 67 § 3 kk zasądza od oskarżonego W. S. (1) na rzecz oskarżyciela prywatnego S. G. (1) kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem częściowego naprawienia szkody poprzez zadośćuczynienie za doznaną krzywdę;
3. zasądza od oskarżonego W. S. (1) na rzecz oskarżyciela prywatnego S. G. (1) kwotę 2400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem w sprawie jednego pełnomocnika;
4. zarządza zwrot oskarżycielowi prywatnemu S. G. (1) kwoty 300 (trzystu) złotych uiszczony tytułem zryczałtowanej równowartości wydatków postępowania;
5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata W. P. kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt groszy) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez obrońcę z urzędu w postępowaniu sądowym oskarżonemu;
6. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych przy czym wydatki przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Od dnia 7 stycznia 2014 roku oskarżony W. S. (1) zaczął pracować wspólnie z pokrzywdzonym S. G. (1) w służbie ochrony, na posterunku, przy budowie autostrady (...) z (...) w miejscowości M..

/zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210;

zeznania W. K. (1) – k. 58-58v., k. 207-209;

zeznania C. P. – k. 156v.-157;

zeznania G. K. – k. 236v./

Razem ze stronami na tym samym posterunku pracował S. G. (2).

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210;

zeznania W. K. (1) – k. 58-58v., k. 207-209/

S. G. (1) był brygadzystą na przedmiotowym posterunku. W związku z tą funkcją był odpowiedzialny między innymi za rozliczanie godzin pracy pracowników na podległym mu posterunku.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236/

W pewnym momencie W. S. (1) zaczął podejrzewać S. G. (1) o to, że oszukuje pracowników na godzinach. Dlatego też postanowił zrobić własny grafik. S. G. (1) poczuł się tymi insynuacjami urażony, gdyż uważał, że grafik sporządzał solidnie. Na tym tle rozpoczął się od kwietnia 2014 roku między stronami konflikt.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210/

Od tego momentu S. G. (1) nie pozwalał oskarżonemu aby przebywał w znajdującej się na terenie posterunku przyczepy kempingowej. Jak W. S. (1) chciał wejść do przyczepy, S. G. (1) wypychał go. Wyzywał też oskarżonego słowami wulgarnymi i upokarzał go.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210;

częściowo Zeznania W. K. (1) – k. 58-58v., k. 207-209;

częściowo Zeznania C. P. – k. 156v.-157/

W. S. (1) nie pozostawał mu dłużny i także wyzywał S. G. (1) słowami wulgarnymi.

/zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210/

Oskarżony nie mogąc wytrzymać tej sytuacji większość czasu spędzał w swoim samochodzie. W przyczepie robił sobie jedynie posiłki i wypełniał dokumenty. Jak oskarżony przeniósł się do samochodu, S. G. (1) chcąc go upokorzyć chodził wokół pojazdu i czekał. Uderzał też w dach i maskę jego samochodu.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204/

W maju 2014 roku S. G. (1) usiłował potrącić W. S. (1) samochodem. Oskarżony zdążył się uchylić. Został jedynie zaczepiony lusterkiem.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210/

W dalszym okresie czasu konflikt między stronami nadal pogłębiał się. Strony wzajemnie sobie dokuczały i wyzywały się.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210;

zeznania C. P. – k. 156v.-157/

W tym konflikcie stroną bardziej zaczepną i agresywną był S. G. (1).

/zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210;

zeznania C. P. – k. 156v.-157/

W pewnym momencie pokrzywdzony usłyszał od kogoś, że W. S. (1) chce zlecić popełnienie na jego osobie przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

/zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236/

W dniu 8 lipca 2014 roku W. S. (1) zrobił objazd terenu ze S. G. (2). Po zrobionym obchodzie W. S. (1) chciał wejść do przyczepy napić się herbaty. W. S. (1) wszedł do środka, gdzie był już S. G. (1). Do środka wszedł też S. G. (2).

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210/

S. G. (1) w związku z pozyskanymi informacjami, że oskarżony chce zlecić jakimś osobom aby zrobiły mu krzywdę, odezwał się wulgarnie do W. S. (1).

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236/

Wtedy oskarżony się zdenerwował i doszło do sytuacji konfliktowej. Oskarżony i pokrzywdzony zaczęli wzajemnie się wyzywać.

/zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210;

kserokopia notatnika służbowego G. K. – k. 224–224v./

W pewnym momencie W. S. (1) nie wytrzymał, wyszedł przed przyczepę i wziął brechę. Następnie wrócił do przyczepy i zamachnął się na S. G. (1). Najpierw jednak zahaczył o sufit.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

częściowo zeznania M. P. (1) – k. 56-56v., k. 205-207;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210;

zeznania W. K. (1) – k. 58-58v., k. 207-209/

Następnie W. S. (1) uderzył jeden raz prętem S. G. (1) w prawe ramię.

/częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236;

zaświadczenie lekarskie – k. 4;

dokumentacja zdjęciowa – k. 27-29, k. 31;

płyta CD ze zdjęciami – k. 119;

zeznania W. K. (1) – k. 58-58v., k. 207-209;

opinia sądowo – lekarska – k. 68-70, k. 122v.-123v., k. 162;

karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego – k. 149-150;

kserokopia notatnika służbowego G. K. – k. 224–224v./

Metalową brechę uszkodził też kuchenkę znajdującą się w przyczepie.

/zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210;

dokumentacja zdjęciowa – k. 30, k. 32;

płyta CD ze zdjęciami – k. 119;

zeznania W. K. (1) – k. 58-58v., k. 207-209/

S. G. (1) złapał brechę w rękę i w ten sposób obaj trzymali brechę. Wtedy S. G. (1) wypchnął z przyczepy W. S. (1). W międzyczasie S. G. (2) zabrał męczyzną brechę.

/zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204

zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236/

Następnie na miejsce zdarzenia została wezwana policja i pogotowie ratunkowe.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236;

zeznania M. P. (1) – k. 56-56v., k. 205, k. 206-207;

zeznania G. K. – k. 236v.;

zeznania S. G. (2) – k. 56v-58v., k. 209-210;

karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego – k. 149-150;

kserokopia notatnika służbowego M. P. (2) – k. 223;

kserokopia notatnika służbowego G. K. – k. 224–224v./

Po zdarzeniu z dnia 8 lipca 2014 roku S. G. (1) i W. S. (1) pracują na innych zmianach.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37, k. 57, k. 204;

zeznania S. G. (1) – k. 37v.-38, k. 121v.-k. 122, k. 235v.-236/

S. G. (1) na skutek powyższego zachowania oskarżonego doznał stłuczenia bocznej powierzchni ramienia prawego (na granicy z barkiem) z zasinieniem

o wymiarach 8 x 16 cm, stłuczenia płytki paznokciowej kciuka prawego z drobnym zasinieniem. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała trwające nie dłużej niż dni.

/opinia sądowo – lekarska – k. 68-70;

zaświadczenie lekarskie – k. 4;

dokumentacja zdjęciowa – k. 27-29, k. 31;

karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego – k. 149-150/

W. S. (1) nie był dotychczas karany.

/dane o karalności – k. 26/

Oskarżony ma 73 lata. Legitymuje się podstawowym wykształceniem. Z zawodu jest kierowcą. Obecnie przebywa na emeryturze. Osiąga miesięczne dochody na poziomie 1100 złotych. Jest żonaty. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Jest właścicielem we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej nieruchomości o pow. 800 m² wraz z posadowionym na niej domem o pow. 100 m².

/dane osobo – poznawcze – k. 36/

W. S. (1) jest chory psychicznie, cierpi na zaburzenia nastroju. Nie jest upośledzony umysłowo. Nie występują też u niego inne zakłócenie czynności psychicznych. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

/opinia sądowo – psychiatryczna – k. 108-112/

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż „Pokrzywdzony zastrasza świadka S. G. (2), ponieważ dał mu 4 lata więzienia. Powiedział, świadkowi, że ma sprawę wygraną, bo on ma adwokata i pokazał świadkowie portfel z pieniędzmi. W dniu 07 stycznia 2014 roku ja rozpocząłem wspólnie pracować z pokrzywdzonym, my pracujemy w ochronie. Pracowaliśmy we trzech na jednym posterunku, tzn. ja, pokrzywdzony i S. G. (2). Oskarżyciel prywatny, jako najmłodszy był wybrany jako brygadzysta i wypełniał dokumenty, bo miał najlepszym wzrok. Do kwietnia 2014 roku był brygadystą i oszukiwał nas na godziny. On miał zawsze więcej godzin, więc ja postanowiłem zrobić grafik, że w kolejnych miesiącach on będzie miał mniej godzin, powiedziałem, że to dla wyrównania tego, że miał wcześniej więcej. Wówczas oskarżyciel się wściekł i zaczął mnie wyrzucać z campingu, w którym we trzech pracowaliśmy. My pilnowaliśmy nowobudowanego odcinka autostrady (...). Oskarżyciel w tym campingu zrobił sobie jeszcze łóżko, a my mieliśmy tylko małe stoliczki. Oskarżyciel mnie wypychał z tej przyczepy, mówił że to jest jego, bo on to przyciągnął, przy tym wyzywał mnie i upokarzał. Właścicielem jest firma (...), to była przyczepa firmowa, natomiast jak pokrzywdzony ją przyciągnął swoim samochodem to uważał, że przyczepa jest jego. Pokrzywdzony bluźnił na mnie strasznie, nie będę tego już powtarzał, mówił, że jestem cwelem i jeszcze gorsze. Mówił, że przywiezie maczetę, łeb mi utnie i będzie kopał go jak piłkę. Wszystko było spowodowane tym grafikiem. Ja już nie mogłem wytrzymać

i w przyczepie robiłem sobie herbatę i podpisywałem dokumenty, natomiast cały czas siedziałem w swoim samochodzie. Pokrzywdzony wtedy chodził wokół tego samochodu szczeakał, wyl jak dziki, uderzał ręką w dach pojazdu i w maskę samochodu. Takie zachowanie zaczęło się od kwietnia 2014 roku. W maju 2014 roku była sytuacja, że ja przyjechałem do pracy, a przed przyczepą stał pokrzywdzony, a S. G. (2) stał

z drugiej strony przyczepy. Pokrzywdzony auto miał na chodzie i siedział w aucie przed przyczepą. Jak ja przechodziłem do campingu i byłem na wysokości auta pokrzywdzonego to on ruszył, aż się gumy zakopciły, gdybym nie dał krok do tyłu, to on by mnie przejechał. Uderzył mnie lusterkiem. Podjechał pod bramę, wysiadł z samochodu i dzwoniąc do brata powiedział tą bambaryłę to bym dzisiaj przejechał, jak gównu. Potem te wyzwiska się powtarzały i nasilały i było gorzej, aż do lipca 2014 roku. W lipcu 2014 roku, co trzecią służbę mieliśmy objazd po terenie . W dniu 8 lipca 2014 roku ja zrobiłem objazd po terenie ze S. G. (2). Wróciliśmy do naszego campingu i wyszedłem z auta i chciałem się napić herbaty. S. G. (2) też wysiadł, ale stał obok przyczepy. Jak szedłem do przyczepy, to usłyszałem jak pokrzywdzony siedząc w campingu wyzywał mnie. Jak wchodziłem do campingu to on na mnie napadł i zaczęliśmy się szarpać i pokrzywdzony, który jest młodszy ode mnie wypchnął mnie za drzwi. Ja się przewróciłem i zobaczyłem, że leży pręt pracowników drogowych. Ja chciałem wejść koniecznie zrobić sobie herbatę. Wszedłem do środka , oskarżyciel się cofnął , ja się zamachnąłem na pokrzywdzonego z tym prętem, jednak nie uderzyłem go, ponieważ tam było nisko i ja zahaczyłem prętem o dach. Pokrzywdzony robił zdjęcie, jak uszkodziłem dach, bo chciał abym zapłacił za ten dach. Narzędzie odebrał mi S. G. (2) i wyrzucił przed przyczepę. My wyszliśmy na zewnątrz, ja zawiadomiłem policję i pokrzywdzony też zawiadomił policję. Ja zgłosiłem, że doszło do nieporozumienia. Nie wiem, co mówił policji pokrzywdzony, bo odszedł dalej. Przyjechało też pogotowie, którego domagał się pokrzywdzony. Pokrzywdzony domagał się obdukcji, pogotowie go nie zabrało. Ja nie uderzyłem pokrzywdzonego prętem. Jak się szarpaliśmy, to my się złapaliśmy za ręce, nie okładaliśmy się pięściami, niewykluczone, że pokrzywdzony mógł się uderzyć o meble w przyczepie, bo tam była szafka, piecyk

i kuchenka. Po zdarzeniu pojechaliśmy do biura do Ł. i nas rozdzielili, pracujemy na różnych zmianach i nie mamy ze sobą kontaktu. Ja zgłosiłem na policję, że pokrzywdzony chciał mnie przejechać samochodem, grózb nie zgłaszałem i innych zdarzeń też nie, bo nie sadziłem, że będę stawał przed Sądem. Wszystko co się działo widział S. G. (2). Pokrzywdzony w stosunku do G. zachowywał się w porządku, bo oni są z jednej wioski. Pokrzywdzony mówił, że oni są ziomkami jak bracia. Ja zgłaszałem, że pokrzywdzony chce mnie przejechać samochodem w KP T.. To była jedyna

sytuacja, kiedy doszło między nami do fizycznej przepychanki. Gdyby oskarżyciel prywatny nie wypychał mnie z tej przyczepy, to wszystko byłoby w porządku i nie doszło by to tego. Pierwsza przyjechała policja, ale nie wiem, czy z T., czy z K.. Jak przyjechało pogotowie, to lekarz obejrzał pokrzywdzonego, kazał podnieść ręce pokrzywdzonemu i ponieważ nic nie widział to pojechał, sztucznego oddychania mu nie robił. Jak pokrzywdzony mógł być chory, kiedy po zdarzeniu wsiadł w samochód i wrócił na posterunek około 23 :00. Pokrzywdzony nie był po zdarzeniu na zwolnieniu lekarskim i nie chorował. My mieliśmy służbę co 2,3 dni i na kolejną służbę już się stawił”.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 36v.-37/

Ponadto W. S. (1) wyjaśnił: „Ja miałem wtedy objazd i pojechaliśmy ze świadkiem S. G. (2) na objazd terenu, wróciliśmy po godzinie, a w bramie już G. zaczął wyzywskami na mnie krzyżeć i ja wtedy wyszedłem z auta swojego, a G. siedział w przyczepie i mnie cały czas wyzywał i jeszcze mówił kogo mi tutaj przywiozłeś. Ja wchodząc do campingu, to G. rzucił się na mnie i ja wyleciałem przez drzwi na zewnątrz. G. stał przed przyczepą. Ja się wtedy zdenerwowałem, wziąłem to narzędzie - brechę, wróciłem do przyczepy, zamachnąłem się na pokrzywdzonego i ten przedmiot – brecha uderzyła w dach i ja pana G. nie uderzyłem. I wtedy wchodzący za mną G. zabrał mi tą brechę i wyrzucił z przyczepy. Ja pana G. nie uderzyłem.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 57/

Na rozprawie w dniu 10 czerwca 2016 roku oskarżony potwierdził swoje wcześniejsze wyjaśnienia.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 204/

Na rozprawie w dniu 28 lipca 2016 roku W. S. (1) wyjaśnił, że on nie mógłby zlecić innej osobie załatwienia S. G. (1) za kwotę 1000 złotych, skoro sam uzyskuje dochody na poziomie 1100 złotych.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 236/

W niniejszej sprawie zostało ustalone, że oskarżony W. S. (1) i pokrzywdzony S. G. (1) byli skonfliktowani między innymi na tle rozliczanych przez pokrzywdzonego godzin pracy. Sytuacja stawała się między nimi coraz bardziej napięta. Okoliczność tą Sąd ustalił w oparciu o wyjaśnienia W. S. (1) oraz zeznania S. G. (1), S. G. (2), W. K. (1), C. P.. Wskazane wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków wzajemnie ze sobą korespondują dlatego też zasługują na wiarę.

W oparciu o wyjaśnienia W. S. (2) i zeznania S. G. (1), S. G. (2), W. K. (1) ustalono, że obie strony konfliktu nie pozostawały sobie dłużne, szczególnie wzajemnie się wyzywając. Przywołane wyjaśnienia W. S. (1) i zeznania świadków wzajemnie się uzupełniają i dlatego Sąd obdarzył je wiarygodnością.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, iż stroną konfliktu, która była bardziej agresywna i zaczepna był pokrzywdzony. Wskazywał on, iż S. G. (1) nie pozwalał mu przebywać w firmowej przyczepie. Jak chciał do niej wejść pokrzywdzony wypychał go

z niej siłą. Zachowanie S. G. (1) spowodowało, iż W. S. (1) zamiast w firmowej przyczepie siedział w swoim samochodzie. Wtedy pokrzywdzony chcąc upokorzyć oskarżonego chodził wokół przyczepy i czekał oraz uderzał w maskę i dach pojazdu. Zdarzyła się też sytuacja, że pokrzywdzony próbował potrącić samochodem W. S. (1).

Znajduje to swoje potwierdzenie w zeznaniach S. G. (2), którym Sąd z powodów wskazanych poniżej dał co do zasady w całości wiarę. Jak podnosił ten świadek S. G. (1) bardziej „wsiadał” na W. S. (1). Wskazał także, iż pokrzywdzony wyzywał i przezywał oskarżonego oraz nie pozwalał mu wchodzić do przyczepy. S. G. (2) zeznał też, iż była wcześniej taka sytuacja, że pokrzywdzony wsiadł w samochód i ruszył z piskiem opon, przejeżdżając obok oskarżonego. Następnie wypowiadając się o W. S. (1) stwierdził: „tą grubą bambaryłą to bym przejechał”.

Sąd dał też wiarę zeznaniom W. K. (1). Jego zeznania są spójne

i logiczne. Ponadto jest on osobą, która nie miała żadnego interesu w tym aby składać zeznania na korzyść którejkolwiek ze stron. W. K. (1) podniósł, iż W. S. (1) żalił mu się wielokrotnie na zachowania S. G. (1). Oskarżony skarżył się, że pokrzywdzony mu ubliżał i wyrzucał go z przyczepy.

W związku z powyższym Sąd nie dał wiary zeznaniom S. G. (1), że on nie był stroną, która prowokowała sytuacje konfliktowe między stronami oraz że nie próbował przejechać samochodem W. S. (1).

W niniejszej sprawie kluczową okolicznością, było ustalenie, czy w dniu 8 lipca 2014 roku W. S. (1) uderzył metalową brechę w prawe ramię (...).

Przechodząc do oceny wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego w tej części, w ocenie Sądu do tych osobowych źródeł dowodowych w tym zakresie należy podejść z dużą ostrożnością i żadnemu z nich nie można dać w całości wiary. Wyjaśnienia oskarżonego charakteryzują się bowiem umniejszaniem jego roli w przedmiotowym zdarzeniu. Natomiast pokrzywdzony przejawia wyraźne tendencje do wyolbrzymiania tego co go spotkało i niejako dodatkowo ubarwia pewne kwestie. Dlatego też Sąd dał wiarę w tej części wyjaśnieniom oskarżonego oraz tej części zeznań pokrzywdzonego, w której okoliczności przez nich podnoszone znajdują swoje potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że wchodząc do przyczepy został on zaatakowany przez S. G. (1) i doszło między nimi do szarpaniny, a następnie pokrzywdzony wypchnął go z przyczepy. W. S. (1) miał się wtedy przewrócić. Nie są też wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, że trafił metalową brechę jedynie w sufit przyczepy, natomiast nie uderzył nią S. G. (1). Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, iż pokrzywdzony doznał obrażeń w wyniku szarpaniny do jakiej doszło w przyczepie konkretnie na skutek uderzania się o meble i sprzęty znajdujące się w przyczepie.

Sąd przyjął, iż zdarzenie wyglądało w ten sposób, że po zrobionym obchodzie w dniu 8 lipca 2014, W. S. (1) chciał wejść do przyczepy napić się herbaty. W. S. (1) wszedł do środka, gdzie był już S. G. (1). Do środka wszedł też S. G. (2). Wtedy S. G. (1) odezwał się wulgarnie do W. S. (1). Po wypowiedzeniu tych słów przez pokrzywdzonego oskarżony się zdenerwował i doszło do sytuacji konfliktowej. Oskarżony i pokrzywdzony zaczęli wzajemnie się wyzywać. W pewnym momencie W. S. (1) nie wytrzymał, wyszedł przed przyczepę i wziął brechę. Następnie wrócił do przyczepy i zamachnął się na S. G. (1). Najpierw jednak uderzył o sufit. Następnie W. S. (1) uderzył jeden raz brechą S. G. (1) w prawe ramię oraz w kuchenkę gazową.

Sąd dokonując najważniejszych ustaleń w tej sprawie miał przede wszystkim na uwadze zeznania S. G. (2) – jedynej osoby, która na co dzień przebywała ze stronami a co za tym idzie sytuacja panująca między nimi była mu doskonale znana. Miał on możliwość obserwacji stron i obiektywnej oceny sytuacji. Ponadto jak sam podnosił nie był skonfliktowany z żadną ze stron i miał z nimi relacje koleżeńskie. Z każdym z nich był na takiej samej stopie zażyłości. Podczas przeprowadzonego postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności pozwalające podważyć te twierdzenia. Reasumując Sąd uznał zeznania S. G. (2) za w pełni obiektywne źródło dowodowe.

Jak wynika z zeznań S. G. (2) wbrew temu co twierdził W. S. (1) po wejściu do przyczepy w dniu 8 lipca 2014 roku pokrzywdzony nie rzucił się na oskarżonego. Doszło natomiast pomiędzy nimi do utarczki słownej i zaczęli się wzajemnie wyzywać. W pewnym momencie oskarżony nie wytrzymał awantury, wyszedł z przyczepy. Nie był wtedy jeszcze z niej wypchnięty. Na zewnątrz wziął brechę i wrócił do przyczepy. Następnie zamachnął się na pokrzywdzonego i uderzył brechą w sufit przyczepy. Natomiast pokrzywdzony nie widział samego momentu uderzenia pokrzywdzonego, gdyż jak stwierdził W. S. (1) jest dużym mężczyzną i mu zasłonił. Nie wykluczył jednak, że do takiego uderzenia doszło bo widział zamach ręką z brecha w kierunku S. G. (1). S. G. (2) wskazał, iż ponadto W. S. (1) brechą uszkodził kuchnię gazową znajdującą się w przyczepie.

W ocenie Sądu w kontekście relacji S. G. (2) należy podejść z dużą ostrożnością do tego fragmentu jego zeznań, w których stwierdził, iż nie widział samego momentu uderzenia pokrzywdzonego przez oskarżonego. Trzeba bowiem

pamiętać, iż widział on moment zamachnięcia się brechą na pokrzywdzonego przez oskarżonego, po tym jak doszło do pierwszego uderzenia w sufit. Dodatkowo w tym miejscu Sąd pragnie zwrócić uwagę na zeznania W. K. (1). Świadek ten rozmawiał po zdarzeniu ze S. G. (2) i ten ostatni relacjonując mu przebieg zajścia oświadczył, że W. S. (1) uderzył brechą S. G. (1).

Sąd obdarzył atrybutem wiarygodności zeznania C. P.. Są one konsekwentne, logiczne i spójne. Ponadto także ten świadek nie jest w żaden sposób zaangażowany w konflikt stron. Świadek potwierdził, iż S. G. (1) jest osobą konfliktową i dość agresywną. Pokrzywdzony mówił o sobie, że jest „tygrysem”, który nikomu nie da rządzić. S. G. (1) był agresorem, który inicjował konflikty. C. P. wskazał, iż w przeszłości S. G. (1) chciał go uderzyć pięścią w twarz. Nie doszło do tego tylko dlatego, że świadek się zasłonił. Ponadto C. P. z opowiadań oskarżonego wiedział, iż S. G. (1) jest niedobry dla W. S. (1) oraz groził mu, że rozjedzie go samochodem.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. P. (1) oraz G. K.. Są oni funkcjonariuszami policji, którzy podawał informacje znane im jedynie z racji podejmowanych czynności służbowych w dniu 8 lipca 2014 roku wobec stron. Nie są oni zaangażowany po żadnej ze stron. W oparciu o ich zeznania ustalono, że w dniu 8 lipca 2014 roku doszło do sytuacji konfliktowej pomiędzy S. G. (1) a W. S. (1), podczas której doszło do przepychanek, użycia przemocy fizycznej oraz jakiegoś narzędzia. Nie znali oni więcej szczegółów przedmiotowego zdarzenia.

Co do sposobu, miejsc i ilości zadanych ciosów przez oskarżonego Sąd oparł się na wzajemnie się uzupełniającym materiale dowodowym w postaci: zeznań S. G. (2), W. K. (1), opiniach sądowo - lekarskich, zaświadczeniu lekarskim, dokumentacji zdjęciowej, karcie zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego.

W oparciu o powołany osobowy i nieosobowy materiał dowodowy Sąd nie obdarzył walorem wiarygodności zeznań S. G. (1), iż został uderzony 3-4 krotnie prętem przez oskarżonego, przyjmując, iż było tylko jedno takie uderzenie. W tym miejscu między innymi uwidoczniła się tendencja pokrzywdzonego do przejawiania zachowań oskarżonego. Jak zeznał S. G. (2) był on świadkiem jednego zamachnięcia się na S. G. (1). W. K. (2) wskazywał, iż S. G. (2) opowiadał mu o jednym uderzeniu pokrzywdzonego przez oskarżonego. Natomiast jak wynika z opinii sądowo – lekarskiej obrażenia jakich doznał S. G. (1) mogły powstać w czasie i okolicznościach podawanych przez pokrzywdzonego, z tym jednak zastrzeżeniem, iż doszło do jednego silnego uderzenia w górno – boczną część ramienia. Jak podniósł biegły wskazują na to ślady na ciele. Nie jest bowiem możliwe 3-4 krotne trafienie dokładnie w to samo miejsce, zwłaszcza, że nie można przyjąć aby pokrzywdzony będąc młodą, dobrze zbudowaną osobą leżał biernie w momencie zadawania kilku ciosów ciężkim prętem. Nie ma też medycznych dowodów na zadanie większej ilości ciosów. Według biegłego przyczyną zaistnienia przedmiotowego urazu i powstania zasinienia na prawym ramieniu pokrzywdzonego jest w niniejszej sprawie pojedyncze uderzenie metalowym przedmiotem typu brecha.

Przywołane opinie sądowo – lekarskie stały się podstawą ustalenia rodzaju obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego. Ponadto biegły wykluczył aby przyczyną doznanych obrażeń był upadek ze schodów, upadek z kombajnu lub uderzenie się o meble znajdujące się w przyczepie. Tym samym za niewiarygodne w tym zakresie należy uznać wyjaśnienia W. S. (1). Tym bardziej, że oskarżony nie był stanowczy w tych twierdzeniach a jedynie snuł domysły i przypuszczenia, że może pokrzywdzony spadł ze schodów a może z kombajnu a może obrażeń doznał bo się uderzył w meble.

Wydane w sprawie opinie lekarskie R. K. nie budzą zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. W ocenie Sądu opinie te są jasne, pełne, wewnętrznie niesprzeczna oraz kompletne, spełniają wszystkie wymogi o jakich mowa w treści art. 201 kpk. Nadto pochodzą od osoby fachowej i bezstronnej nie zainteresowanej korzystnym rozstrzygnięciem na rzecz którejkolwiek ze stron procesu. Korelują one ponadto z zaświadczeniem lekarskim, sporządzonym 3 dni po zdarzeniu, kartą zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego oraz kartą medycznych czynności ratunkowych. .

Na podstawie jednoznacznej opinii wydanej przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów stwierdzono, iż W. S. (1) jest chory psychicznie, cierpi na zaburzenia nastroju. Nie jest natomiast upośledzony umysłowo. Nie występują też u niego inne zakłócenie czynności psychicznych. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność

rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Wydana w sprawie opinia biegłych psychiatrów nie budzi zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. Nie była ona także kwestionowana przez strony. Dlatego była ona podstawą ustaleń faktycznych w zakresie tą opinią objętych.

Nie mają żadnego znaczenia dla sprawy zeznania L. K., gdyż nie miał on żadnej informacji dotyczącej zderzenia oraz stron postępowania.

W pozostałej części nieosobowy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie był podczas postępowania kwestionowany i Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć jego wiarygodność.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż oskarżony dokonał zarzucanego mu czynu.

Sąd dzieląc kwalifikację prawną przyjętą przez oskarżyciela prywatnego dokonał jednak zmian w opisie czynu. Sąd wbrew zarzutom nie przyjął aby W. S. (1) 3-4 krotnie uderzył metalowym prętem pokrzywdzonego. Zebrany materiał dowodowy pozwolił bowiem na przyjęcie, iż W. S. (1) jeden raz uderzył S. G. (1) tym prętem. Ponadto Sąd w opisie czynu doprecyzował jakiego rodzaju obrażenia doznał pokrzywdzony.

Resumując zdaniem Sądu W. S. (1) w dniu 8 lipca 2014 roku około godziny 18.00 w miejscu pracy w miejscowości M. uderzając jeden raz pokrzywdzonego S. G. (1) prętem metalowym o długości 80 cm i szerokości 3 cm w prawe ramię, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia bocznej powierzchni ramienia prawego (na granicy z barkiem) z zasinieniem o wymiarach 8x16 cm oraz stłuczenia płytki paznokciowej kciuka prawego z drobnym zasinieniem, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni, swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 157 § 2 kk.

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego jej czynu, ponieważ nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu Karnego. W. S. (1) nie dał posłuchu normie prawnej, mimo iż miał taką możliwość.

Oceniając iż stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest znaczny Sąd wziął pod uwagę:

- niewielkie rozmiary wyrządzonej i grożącej szkody – pokrzywdzony mimo

wszystko doznał stosunkowo niegroźnych obrażeń;

- sposób i okoliczności popełnienia czynu – W. S. (1) działał pod wpływem dość silnych emocji związanych z wielokrotnymi wcześniejszymi zachowaniami S. G. (1) względem niego. Zachowanie oskarżonego było spowodowane narastająca od dłuższego czasu sytuacją konfliktową, w której pokrzywdzony miał swój znaczący udział, dokuczając, wyzywając i upokarzając wielokrotnie W. S. (1);

- popełnienie przestępstwa umyślnie z zamiarem bezpośrednim, który powstał przypadkowo pod wpływem impulsu,

- motywację sprawcy, która w swoim odczuciu działała w celu obrony swojego dobrego imienia od dłuższego czasu szarganego przez pokrzywdzonego.

Ponadto w niniejszej sprawie także stopień winy nie był znaczny. Oskarżony był bowiem zdenerwowany wcześniejszym zachowaniem S. G. (1). Awantura która wybuchła tego dnia była pokłosiem trwającego już od jakiegoś czasu konfliktu pokrzywdzonego z oskarżonym. Ponadto pokrzywdzony podgrzewał skutecznie temperaturę tego konfliktu. Oskarżony nie działał w sposób uprzednio przemyślany czy też zaplanowany (z góry powziętym zamiarem). Użycie siły fizycznej wobec pokrzywdzonego było reakcją na kolejną wulgarną zaczepkę ze strony S. G. (1). Tym samym także tego dnia sam pokrzywdzony parł do siłowej konfrontacji z W. S. (1). Zamiar popełnienia czynu powstał więc u oskarżonego nagle pod wpływem wzburzenia wywołanego prowokacyjnym zachowaniem pokrzywdzonego. Ustalenie to jest ważne, albowiem zamiar nagły jest przeżyciem, z którym zarówno

nauka prawa karnego jak i praktyka orzecznicza łączą mniejszy stopień winy. Sprawca nie ma bowiem wystarczającej dyspozycji czasowej

i warunków wszechstronnego przemyślenia czynu i dlatego podejmuje taką a nie inną decyzję określonego zachowania się. Decyzja podjęta w sposób nagły, pod wpływem emocji, bez możliwości racjonalnego rozważenia okoliczności, które mogłyby doprowadzić do innego zachowania się, jest bez wątpienia mniej naganną od przypadków działania z góry powziętym zamiarem, tj. gdy sprawca ma czas i możliwości wszechstronnego przemyślenia czynu, a jednak przestępstwo z rozmysłem przygotowuje i wykonuje (wyrok SN z dnia 27.10.1995r., III KRN 118/95, Prok. i Pr. 1996/4/1).

Sąd poczytał na korzyść oskarżonego jego uprzednią niekaralność, szczególnie w relacji do jego wieku. Jest on już starszą osobą, która do tej pory nie wchodziła w konflikt z prawem. Tym samym nie ma żadnych przeciwwskazań ku temu aby czyn ten uznać za incydentalny w jego życiu. Ponadto działał on pod wpływem wzburzenia wywołanego zachowaniem S. G. (1).

Oskarżonego obarcza wyłącznie nadmierna i nieadekwatna reakcja do prowokacyjnego zachowania pokrzywdzonego.

Dlatego też Sąd nie kwestionując całej naganności zachowania oskarżonego, uznał jednak, iż niniejszej sprawie zachodzą podstawy do skorzystania z instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Art. 66 § 1 i 2 kk przewiduje, iż Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa, zaś przypisane sprawcy przestępstwo zagrożone jest karą nie przekraczającą 3 lat pozbawienia wolności.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika niezbicie, iż okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości. Sąd miał tu także na uwadze, że W. S. (1) nie był dotychczas karany, nie tylko za przestępstwo umyślne, ale również za nieumyślne. Zarzucany mu czyn stanowił wynik ogólnie napiętej sytuacji między zwaśnionymi stronami. Wydanie wyroku skazującego w ocenie Sądu doprowadziłoby jedynie do pogłębienia konfliktu i wzajemnych animozji pomiędzy W. S. (1) oraz S. G. (1). Za warunkowym umorzeniem przemawia także fakt, iż sam pokrzywdzony prowokował awantury zaczepiając w niewybredny sposób oskarżonego. Ponadto jak to już zostało podniesione pokrzywdzony także parł do konfrontacji siłowej.

Także właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz dotychczasowy sposób życia, dają podstawę do przypuszczenia, że oskarżony nie poczyta sobie warunkowego umorzenia za bezkarność i będzie mimo to przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa.

Mając na uwadze fakt, iż wina i stopień społecznej szkodliwości czynu nie są znaczne, Sąd na podstawie art. 66 § 1 i § 2 k.k., art. 67 § 1 k.k. postępowanie warunkowo umorzył na okres próby wynoszący jeden rok.

W rozpoznawanej sprawie, koniecznym było rozstrzygnięcie, według której ustawy orzekać. Czyn został bowiem popełniony w dniu 8 lipca 2014 roku. Natomiast wyrok został wydany w dniu 11 sierpnia 2016 roku. W międzyczasie tj. w dniu 1 lipca 2015 roku doszło do nowelizacji Kodeksu karnego. Tym samym w niniejszej sprawie pomiędzy popełnieniem przestępstwa a czasem orzekania doszło do zmiany ustawy – Kodeks karny.

Dlatego też wydając wyrok w przedmiotowej sprawie Sąd miał na uwadze treść art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy.

Zdaniem Sądu w realiach niniejszej sprawy ustawą względniejszą dla oskarżonego był Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym na dzień popełnienia przestępstwa. Nie zmienia tego faktu treść art. 66 § 2 kk. Zgodnie z poprzednim brzmieniem tego przepisu warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności. Natomiast po nowelizacji Kodeksu karnego próg graniczny został podniesiony do kary przekraczającej 5 lat pozbawienia wolności, czyli co do zasady nowe brzmienie art. 66 § 2 kk jest korzystniejsze. W realiach niniejszej sprawy nie ma to jednak żadnego znaczenia dla oskarżonego, gdyż pozostaje on pod zarzutem popełnienia przestępstwa zagrożonego karą do 2 lat pozbawienia wolności. Natomiast pozostałe regulacje Kodeksu karnego są korzystniejsze dla oskarżonego w brzmieniu tego kodeksu przed dniem 1 lipca 2015 roku. Zgodnie bowiem z art. 67 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku warunkowe umorzenie następuje na okres próby, który wynosi od roku do 2 lat. W obecnym brzmieniu warunkowe umorzenie następuje na okres próby, który wynosi od roku do 3 lat.

Fakt, iż poprzednie brzmienie Kodeksu karnego jest korzystniejsze wynika także przy założeniu, że w sprawie zapadłby wyrok skazujący. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że Sąd najpierw dokonuje wyboru ustawy względniejszej w każdym jej aspekcie a dopiero po dokonaniu tego wyboru przechodzi do wydania orzeczenia w oparciu o wybraną już ustawę.

Według treści art. 69 § 1 kk obowiązującego na dzień popełnienia przestępstwa Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat. Natomiast w brzmieniu art. 69 § 1 kk na dzień orzekania Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym roku. Ponadto według nowego brzmienia art. 72 § 1 kk zawieszając wykonanie kary, jeżeli nie orzeka się środka karnego, Sąd jest zobligowany do poddania oskarżonego przynajmniej jednemu z obowiązków wskazanych w art. 72 § 1 pkt 1-8. Natomiast jak stanowił art. 72 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień popełnienia przestępstwa, zawieszając wykonanie kary, sąd **może** zobowiązać skazanego do podaniu się obowiązkom wskazanym w tym artykule. Jedynym rozwiązaniem, które powoduje, iż nowo obowiązująca ustawa w przypadku skazania wypada korzystniej od poprzedniego brzmienia Kodeksu karnego jest regulacja art. 70 § 1 kk. Zgodnie z nowym brzmieniem art. 70 § 1 kk okres próby wynosi od roku do lat 3. Natomiast według brzmienia art. 70 § 1 pkt 1 kk na dzień popełnienia przestępstwa okres próby w wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wynosi od 2 do 5 lat.

Reasumując Sąd na podstawie art. 4 § 1 k.k. wydając orzeczenie w przedmiotowej sprawie oparł się na ustawie z dnia 6.06.1997 roku – Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym na dzień popełnienia przestępstw. Ustawa ta była względniejsza dla sprawcy.

Oskarżyciel prywatny wniósł w niniejszej sprawie o zasądzenie kwoty 6.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zgodnie z art. 67 § 3 kk Sąd zobligowany jest do zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody w całości lub w części. Wprawdzie w przeciwieństwie do obecnego brzmienia art. 67 § 3 kk, przepis ten do dnia 30 czerwca nie wskazywał *expressis verbis*, że Sąd może orzec zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, jednak zdaniem Sądu również przy poprzednim brzmieniu art. 67 § 3 kk była taka możliwość. W nauce prawa karnego był bowiem pogląd, że „zobowiązanie do naprawienia szkody” w rozumieniu art. 67 kk obejmuje także naprawienie strat poniesionych przez pokrzywdzonego w dobrach niemajątkowych, a więc także zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (por. Łukaszewicz M., Ostapa A. w: Obowiązek naprawienia szkody – wybrane zagadnienia, Prok. i Pr. 2001/9/54 – t. 4; również Guzik A., w: Wpływ warunków materialnych sprawcy na nakładanie obowiązku naprawienia szkody, Cz.PKiNP 2002/1/127 – t. 2).

Mając na uwadze obrażenia jakie doznał pokrzywdzony na skutek zachowania oskarżonego, oraz znaczny stopień przyczynienia się pokrzywdzonego do tego, że oskarżony zachował się wobec niego agresywnie, Sąd na podstawie art. 67 § 3 kk zasądził od W. S. (1) na rzecz S. G. (1) kwotę 300 złotych tytułem częściowego naprawienia szkody poprzez zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Zdaniem Sądu S. G. (1), który czynem przestępczym doznał naruszenia czynności narządów ciała trwającym nie dłużej niż 7 dni należy się rekompensata za poniesioną krzywdę. Żądanie kwoty 6.000 złotych jest jednak nadto wygórowane i nie znajduje w ocenie Sądu żadnego uzasadnienia. Tym bardziej, iż pokrzywdzony sam sprowokował zaistniałą sytuację. Jednocześnie jednak gdyby pokrzywdzony uznał, iż jest w

stanie wykazać, że faktycznie jego krzywda odpowiada kwocie 6.000 złotych, Sąd nie chcąc zamykać mu drogi do dochodzenia pozostałej uznanej przez niego za zasadną kwoty, orzekł o częściowym naprawieniu szkody, nie pozbawiając go możliwości wystąpienia w pozostałym zakresie na drogę postępowania cywilnego.

W niniejszej sprawie oskarżyciel prywatny był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata. Tym samym poniósł koszty należące do kosztów procesu (art. 616 § 1 pkt 2 kpk). W oparciu o treść art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk od oskarżonego co do którego warunkowo umorzono postępowanie karne Sąd zasądza wydatki na rzecz oskarżyciela prywatnego. Sąd na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 2.400 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ponieważ zgodnie z art. 616 § 1 pkt 2 wydatki strony obejmują koszt ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika, oskarżycielowi prywatnemu przysługuje zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego od oskarżonego, co do którego wydany został wyrok warunkowo umarzający postępowanie.

Sąd ustalił wydatki związane z ustanowieniem w sprawie jednego pełnomocnika na kwotę 2.400 złotych. Sąd zasądzając wskazaną kwotę tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego miał na uwadze treść § 2 ust. 1 i 2, § 14 ust. 2 pkt 1 i ust. 7 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (T.j. Dz.U. z 2013r., poz. 461). W ocenie Sądu orzeczona kwota jest adekwatna do nakładu pracy pełnomocnika oskarżyciela prywatnego a także charakteru i zawilóści sprawy.

W oparciu o treść art. 622 kpk, zgodnie z którym w postępowaniu z oskarżenia prywatnego w razie warunkowego umorzenia postępowania zarządza się zwrot uiszczonych przez oskarżyciela prywatnego zryczałtowanych wydatków w całości, Sąd zarządził zwrot S. G. (1) kwoty 300 złotych.

Na podstawie § 2 ust. 1, 2, 3, § 14 ust. 2 pkt 1, § 16 oraz § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata W. P. kwotę 885,60 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu sądowym. Nieuiszczone koszty obrony z urzędu ustalone zostały na poziomie stawek minimalnych. Zdaniem Sądu powyższe wynagrodzenie jest stosowne do charakteru i stopnia zawilóści sprawy oraz adekwatne do wkładu pracy obrońcy.

Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Oskarżony obecnie przebywa na emeryturze, z tytułu której osiąga niewysokie dochody w kwocie 1100 złotych miesięcznie. Ma jedynie podstawowe wykształcenie. Dodatkowo kontynuuje leczenie psychiatryczne. Ponadto wyrok zapadły w niniejszej sprawie obliguje go do zapłaty na rzecz oskarżyciela prywatnego łącznie kwoty 2.700 złotych, co przy sytuacji majątkowej W. S. (1) jest już dla niego wygórowaną kwotą.